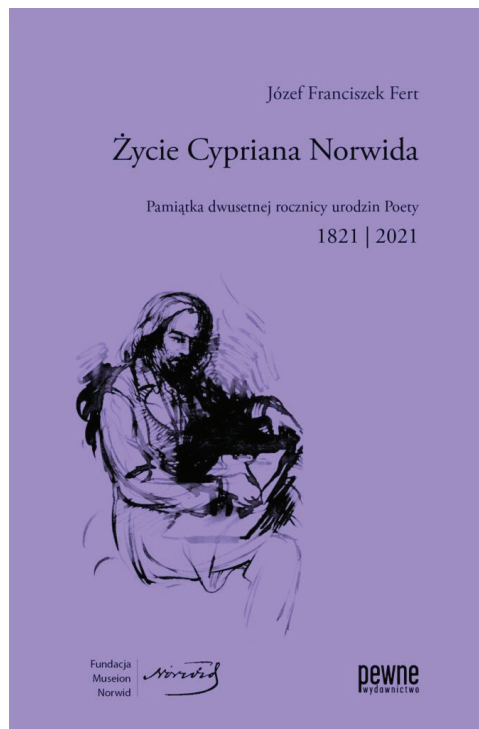


Maciej Szargot*

Zaproszenie do Norwida

DOI: <http://dx.doi.org/10.12775/LC.2022.028>



W roku Norwidowskim nie jesteśmy specjalnie rozpieszczeni nadmiarem nowych prac poświęconych poecie ani też nowych popularnych wydań jego dzieł. Może to z powodu pandemii, a może na plony trzeba będzie jeszcze poczekać.

* Profesor dr hab., kierownik Zakładu Dydaktyki Języka i Literatury Polskiej Uniwersytetu Łódzkiego.

E-mail: maciejszargot@op.pl | ORCID: 0000-0003-1205-3241.

Tym milej należy przyjąć niewielką, ale cenną publikację wybitnego norwidologa, edytora pism poety, członka redakcji jego *Dzieł wszystkich* – profesora Józefa Ferta, zatytułowaną skromnie *Życie Cypriana Norwida. Pamiętka dwusetnej rocznicy urodzin Poety 1821/2021* i wydaną w serii „Pewne Norwidiana”¹.

Praca ma charakter biograficznego eseju – świetnie napisanego i interesującego. Z pewnością nie jest to nużąca nadmiarem szczegółów „opowieść biograficzna” i z pewnością też wybór eseistycznej formy wpłynął na to, że otrzymaliśmy w pełni autorskie, osobiste spojrzenie na Norwida. Zacytujmy fragment:

Pod koniec tego roku zjechał do Rzymu Zygmunt Krasiński i na początku roku 1848 doszło do brzemiennego w skutki (nie zawsze pozytywne) osobistego spotkania Norwida z autorem *Nie-Boskiej komedii*, który znał młodszego poetę z publikacji oraz pozytywnych opinii wspólnych znajomych. [...] Z czasem entuzjazm Krasińskiego wobec Norwida słabł, by ostatecznie za kilka lat obrócić się w niechęć, która bardzo autorowi *Promethidiona* szkodziła doprowadzając m.in. do odwrócenia się od niego wielu dotychczasowych znajomych, jak np. Stanisława Egberta Koźmiana, co miało również zgubne konsekwencje nie tylko dla jego sytuacji materialnej, uzależnionej od wpływowych i zamożnych znajomych (Krasińskiego, Cieszkowskiego, Adama Potockiego) i psychicznej, ale również zaburzało jego drogę do publiczności literackiej, której opinię kształtowały często niesprawiedliwe pogłoski, plotki czy insynuacje, rozsiewane głównie wszechobecną „pocztą pantoflową”.

¹ Warto wspomnieć w tym miejscu, że już w 2021 roku w tym samym wydawnictwie i serii Józef Fert opublikował książkę zatytułowaną *Norwid. Zdania i uwagi o społeczeństwie obywatelskim*, będącą antologią opatrzoną obszernym wstępem poświęconym myśli społecznej poety.

Ale Krasiński wówczas upajał się jeszczce „zjawiskiem Norwid”... (Fert 2020: 49–50)

Wyczuwalny jest (nie tylko w tym fragmencie) ton sympatii autora *Życia Cypriana Norwida* dla bohatera pisanej przezeń książki biograficznej – zjawisko zrozumiałe i częste. Ważne jednak, że nie przesłania ono Fertowi pewnych śmieszności poety (traktowanych jednak z dobrotliwym przymrużeniem oka). Dzięki temu Norwid został tu przedstawiony czytelnikom nie jako brązowy posąg, a przeciwnie – jako „człowiek żywy”. Badacz pisze na przykład: „Darujemy poecie jego skłonność do mitologizowania swojego rodowodu, powszechne wszak – i niekoniernie naganne – zjawisko...” (ibid.: 11).

Biografistyka (czy też – biografika) przeżywa obecnie swój renesans, dociekawszy się także teoretycznych opracowań (Calek 2013). Nie oznacza to jednak, że jest łatwą formą, chyba zwłaszcza wtedy, kiedy mamy do czynienia właśnie z biografią pisarza. Pisarz bowiem – posłużmy się banałem – znany jest z tego, co napisał. Samo jego życie (czyli „czyń”) interesuje nas zwykle tylko dzięki temu, że pozostawił po sobie ważne teksty (a zatem, dalej cytując Krasińskiego, „pieśni”). Żywot poety mógłby – jako dzieje człowieka – być banalny i nieciekawym, a jednak interesuje nas właśnie jako biografia twórcy.

Nie zawsze pamiętają o tym fakcie i respektują go biografści. Można powiedzieć, że niczym Scylla i Charybda grożą im stale dwa niebezpieczeństwa.

Pierwsze polega na poszukiwaniu „na siłę” w biografii pisarza jakichś barwnych przygód, dwuznaczności czy skandali. Tego niebezpieczeństwa nie ustrzegł się chociażby autor głośnej swego czasu biografii Juliusza Słowackiego – Jan Zieliński (2000). Cóż lepiej nadaje się do owych prób wątpliwego

ubarwiania opisywanego żywota poety niż zajęcie się jego życiem erotycznym, w czym znakomicie pomaga biografście porzucenie ścieżki twardych faktów i pójście drogą nieumotywowanych i nieudokumentowanych, a rozpalających czytelniczą wyobraźnię domysłów.

Drugie, bardziej tradycyjne niebezpieczeństwo polega na specyficznym potraktowaniu tego, co najważniejsze, a więc literackiej spuścizny – jako zbioru biograficznych dokumentów czy też materiału ilustracyjnego. Ulegający temu niebezpieczeństwu biografista-tradycjonalista nie respektuje praw fikcjonalności i – szerzej – literackiej kreacji, aby każdym dziełem literackim pisarza posługiwać się jako dokumentem w kwestii poglądów, przeżyć, a nawet biograficznych perypetii pisarza.

Józef Fert, biografista ze świetnym warszatem historyka literatury i edytora, unika obu tych niebezpieczeństw. Szanuje samą biografię, nie poszukując w niej taniej sensacji. Ale szanuje też literaturę, respektując jej prawa i nie próbując przy jej pomocy ustalać faktów biograficznych. Dzięki temu otrzymaliśmy książkę rzetelną i wiarygodną, a przy tym ciekawą i zachęcającą do dalszej lektury Norwida i o Norwidzie.

Rozłożenie materiału na rozdziały odzwierciedla tu nie tylko etapy życia poety wyodrębnione dzięki podróżom i miejscom, w których głównie przebywał (*Korzenie rodzinne*, *„Młodości stolica...”* Warszawa w latach ponapoleońskich i międzypowstaniowych, *Dolce far niente* i *„czasy popielcowe”* (podróże artystyczne po Europie 1842–1848) i *Paryż for ever*), ale także odnosi się osobno do kwestii recepcji i kultu Norwida (*Życie po życiu, czyli Zmartwychwstanie w słowie*) oraz pozwala na osobne omówienie pokrótce jego pisarstwa (*Główne motywy twórczości*).

Sporo miejsca poświęcił Fert – jakże by inaczej – związanym z Norwidem inicjatywom wydawniczym łącznie

z zainicjowanym w 1985 roku i kontynuowanym projektem edycji krytycznej jego pism wszystkich oraz niedawno ukończonej czterotomowej edycji *Katalogu prac plastycznych* artysty pod redakcją Edyty Chlebowskiej. Wiąże się to z ukazaniem Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego jako najważniejszego obecnie ośrodka prac naukowych i edytorskich związanych z autorem *Promethidiona*. Badacz nie zapomina jednak o norwidologicznych inicjatywach Uniwersytetu Adam Mickiewicza w Poznaniu i Uniwersytetu Warszawskiego. Wspomina wreszcie zachęcająco o obecności poety w mediach społecznościowych (i w ogóle w internecie), otwierających perspektywę dwudziestopiętnastowieczną.

A swoją drogą – jaka szkoda, że tak często owe internetowe inicjatywy nie mają rozmachu i rzetelności edycji tradycyjnych, pozwalających na to, by prawidłowo podane teksty Norwidowskich arcydzieł mogły rzeczywiście „trafić pod strzechy”! Rzecz dotyczy zresztą oczywiście nie tylko autora *Czarnych kwiatów*. Cóż, kiedy utracą się cenne inicjatywy, takie jak powstanie zbioru edycji krytycznych pism polskich romantyków w internecie, pozostawiając tym samym zupełnie wolne pole dla edytorskich koszmarków typu „Wolne lektury”!

Wróćmy jednak do *Życia Cypriana Norwida*. Praca ta została opatrzona niewielką, ale dobrze dobraną bibliografią noszącą tytuł *Pomoce bibliograficzne*. Jak więc widać z samego tytułu, została ona przygotowana z myślą o miłośniku literatury szukającym wskazówek do poruszania się w świecie Norwidowskiej poezji. Ten popularnonaukowy charakter publikacji traktuję jako jej zaletę – takich książek o autorze *Promethidiona* w zasadzie nie ma obecnie na rynku.

Na uwagę zasługuje też troskliwie dobranej materiał ilustracyjny. Składają się nań fotografie z epoki, reprodukcje prac samego

Norwida i artystów mu współczesnych, podobizny autografów, pochodzące już z naszych czasów zdjęcia dokumentujące kult poety. Wydawcy książki, czyli „Pewnemu Wydawnictwu”, należą się tu słowa uznania za poziom edytorski i ilustracji.

Książkę zamyka starannie przemyślany i ułożony *Wybór wierszy* podzielony na dwie części: teksty stworzone w ramach czasowych romantyzmu i te, które zostały napisane później. Autor (a w tym wypadku – redaktor) temu zadbał, by w tym wyborze nie zabrakło ani wierszy sztandarowych (jak *Bema pamięci żałobny-rapsod*, *Moja piosnka*, [Coś ty Atenom zrobił, Sokratesie...], *Fortepian Szopena* czy *W Weronie*), ale również tych znacznie mniej oczywistych, ukazujących na przykład Norwida-humorystę czy ironistę (jak chociażby *Fraszka (!)* czy *Bajka*).

Tu jednak miałbym pewną uwagę krytyczną. Jeżeli tomik został pomyślany między innymi jako wprowadzenie w Norwidowski świat nieobznajomionego z nim czytelnika-niespecjalisty, to czy nie warto było pomyśleć o wprowadzeniu liczniejszych przypisów (te ostatnie pojawiają się niestety rzadko). Bez wątplenia przecież współczesny – zwłaszcza młody – czytelnik potrzebuje wyjaśnienia łacińskich cytatów i tytułu (*Italiam! Italiam!*), a także wskazania, kim był pojawiający się jako bohater jednego z liryków Michelet, czy też pozwalającej odczytać pointę *Bajki* słownikowej wiedzy, że wyraz „legumista” oznacza po prostu wegetarianina? Szkoda, że o te komentarze nie zadbano – właśnie dlatego, że skromna, ale świetnie dobrana antologia jest znakomitym i bardzo sensownym zamknięciem *Życia Cypriana Norwida*. Zgodnie z tym, co napisałem wcześniej, to właśnie w niej bowiem należy przecież widzieć esencję życia artysty, także – artysty romantycznego.

Właśnie dzięki wspomnianemu wyborowi wierszy odkładamy książkę żegnani

niejako przez samego poetę słowami jego wiersza *Do Bronisława Z.*:

Pobłażliwym to niechaj czyni Cię i dla heksametru:

„*Exsul eram, requiesque mihi, ne fama!!...*”

Vale – – (Fert 2020: 147)

Owo Norwidowskie, liryczne pożegnanie to jeszcze jeden piękny zabieg biografisty-redaktora *Życia Cypriana Norwida*.

Bibliografia

- Calek, Anita 2013. *Biografia naukowa: od koncepcji do narracji. Interdyscyplinarność, teorie, metody badawcze*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Fert, Józef 2020. *Życie Cypriana Norwida. Pamiętka dwusetnej rocznicy urodzin Poety 1821/2021*. Kielce: Pewne Wydawnictwo.
- Zieliński, Jan 2000. *SzatAnioł. Powiklane życie Juliusza Słowackiego*. Warszawa: „Świat Książki”.